Nr. 72. Dnia 13 marca. **Wtorek.** **Dnia 1 (13) marca 1894 r.**

PRENUMERATA.

Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.

Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowaną być nie może.

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

OGŁOSZENIA

Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.

Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.

Zwyczajne i małe ogłoszenia w dodatkach porannych nie zamieszczają się.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor codziennie od 8-ej rano do 8-ej wiecz., w niedziele i święta od 10 do 1 z poł.

Dziś:	Nicefora P.	Wschód słońca o godzinie 6-ej minut 27		Wschód księżyca o godzinie	7 minut 22 r.	Sobota:	Gertrudy Panny.
Środa:	Matyldy K. W.	Zachód „ „ 5-ej „ 55		Zachód „ „	9 „ 47 w.	Niedziela:	Gabrjela Archanioła.
Czwartek	Longina Męczennika.	Długość dnia godzin 11 „ 24		Wysokość wody na Wiśle	st. 8 c. 10 (st. 9 c. 3)	Poniedz.:	*Józefa Oblubień. N. M. P.*
Piątek:	Cyrjaka Djakona.	Przybyło „ 3 „ 46		Dziś o godzinie 4-ej zrana	ciepła 4°.	Wtorek:	Wolframa Biskupa.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9—Telefon Redakcji 268. — Telefon administr. 517.
W Łodzi kantor własny, Piotrkowska 7/281, telefonu nr. 313.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Bożenny, jutro Długomira.

Zgromadzenia: Nadzwyczajne zebranie członków sekcji przemysłu rolnego warszawskiego oddziału Towarzystwa popierania russkiego przemysłu i handlu. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa przy ulicy Krak.-Przedm.—1 po południu.)— Posiedzenie członków rady opiekuńczej ochrony XXXII-ej na Nowej Pradze. (Gmach Towarzystwa dobroczynności przy ulicy Krak.-Przedm.—6 wieczorem.)—Miesieczne posiedzenie członków komitetu damskiego przy Towarzystwie opieki nad zwierzętami. (Kancelarja zarządu Towarzystwa, Zielna, 19—8 wieczorem.)— Posiedzenie członków trzeciej stałej komisji kwiaciarstwa oraz drugiej komisji warzywniczej Towarzystwa ogrodniczego. (Lokal Towarzystwa, Chmielna, 14—8 wieczorem.)

Rekolekcje: Ostatnie rekolekcje dla kobiet. (Kościół św. Andrzeja przy placu Teatralnym—5 po południu.)

Zapisy wstępne ubogich a słabowitych dzieci do kolonij letnich. Rodzice winni się zgłaszać bez dzieci. (Lokal lecznicy pierwszej przy ulicy Niecałej—7½ wieczorem.)

Wystawy stałe: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Lokal Towarzystwa przy ulicy Krakowskie-Przedmieście № 15—od 10-ej zrana do 4-ej po południu.) — Wystawa obrazów Krywulta. (Lokal wystawy w hotelu Europejskim—od 10-ej zrana do 8-ej wieczorem.)— Wystawa obrazów spółki malarzy i rzeźbiarzy. (Lokal wystawy przy ulicy Nowy-Świat № 27—od 10-ej zrana do 7½ wieczorem.)— Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego krajowego. (Lokal wystawy w gmachu Muzeum przemysłu i rolnictwa przy ulicy Krakowskie-Przedmieście № 66— codziennie od 10-ej zrana do 4-ej po południu, w niedziele zaś i święta od 12—4-ej po południu. Wejście bezpłatne.)—Wystawa Muzeum rzemieślniczego. (Lokal wystawy w gmachu Muzeum przemysłu i rolnictwa przy ulicy Krakowskie-Przedmieście № 66 — codziennie od 10-ej zrana do 4-ej po południu, dla rzemieślników od 7—9-ej wieczorem, w niedziele zaś i święta od 10-ej zrana do 4-ej po południu.) — Wystawa etnograficzna. (Lokal wystawy przy ulicy Wiejskiej № 18, dom hr. Branickiego—od 10-ej zrana do 4-ej po południu.)

Wystawy terminowe: Wystawa nasion, zboża i traw oraz wszelkich roślin gospodarskich. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa przy ulicy Krak.-Przedm.—od 10-ej zrana do 4-ej po południu.)—Wystawa dzieł ś. p. Jana Matejki. (Salon artystyczny, Nowy Świat, 27—od 10-ej zrana do 7-ej wieczorem.)

Odczyty: Na dochód Towarzystwa osad rolnych i przytułków rzemieślniczych ostatni odczyt p. Antoniego Pileckiego „O kobietach poetkach". (Sala ratuszowa—6 wieczorem.)

Teatry: Wielki: dziś widowisko zawieszone; jutro Hymn narodowy oraz koncert pianistki p. Zofji Menter z udziałem orkiestry teatru Wielkiego;—Rozmaitości: dziś widowisko zawieszone; jutro Hymn narodowy oraz „Irena" (sztuka); Mały: dziś widowisko zawieszone; jutro Hymn narodowy, „Niewierny Tomasz" (krotochwila) oraz „Baron cygański" (operetka—akt 2-gi). (7½ wieczorem.)

Wiadomości bieżące.

— W tych dniach zaopatrzono linję kolei terespolskiej w nowe wagony klasy trzeciej, dotychczas jednak w tak ograniczonej liczbie, iż zamieniły one połowę dopiero wagonów klasy trzeciej, kursujących stale przy pociągach pasażerskich. Wagony nowe wykonane są w warsztatach tutejszych na Pradze, a wzorowane były na konstrukcji sypialnych wagonów kolei mikołajewskiej, pomiędzy Petersburgiem a Moskwą. Budowa ich polega na tem, iż wszyscy pasażerowie w liczbie 48-iu mają zapewnione w nocy miejsce do spania. Część znów wagonów sprowadzono z fabryki baltyckiej w Rydze. Są to powozy jeszcze obszerniejsze, lecz mniej za to wygodne. Na 56 osób, jadących w wagonie, miejsce do spania ma tylko połowa osób. Wagony dawnej konstrukcji przeznaczono do pociągów wojskowych i dziennych towarowo-osobowych.

= Nowe Miasto nad Pilicą w d. 8-ym b. m. sprzedane zostało przez dotychczasowych właścicieli, hr. Tyszkiewiczów, p. Tadeuszowi Wyganowskiemu, który nabył także należące do dóbr: młyn, las i park. Obszar dóbr obejmuje włók 57; nabywca zapłacił za nie rs. 190,000.

= Zarząd kanalizacji rozpoczął już zwożenie materjałów, potrzebnych do budowy kanałów w kwietniu r. b. Dotychczasowy podział miasta na dwa oddziały z ulicą Królewską, jako granicą, ma być zmieniony. Drugi oddział, od Marszałkowskiej do Królewskiej, gdzie roboty projektowane są mniejsze, rozszerzony będzie znacznie ku stronie zachodniej miasta. Na czele tych oddziałów stoją inż. Krzyżanowski i Sokal.

= Wydział przytułków dla rzemieślników i robotników fabrycznych odbył wczoraj posiedzenie o godzinie 7-ej wieczorem w Towarzystwie dobroczynności. Posiedzeniu przewodniczył p. Jan Szlenker, prezes tego wydziału, po odczytaniu protokułu ostatniego posiedzenia. Przewodniczący zawiadomił, że w dalszym ciągu złożyli ofiary: Pinkus Lindner rs. 200 na budowę przytułku; za pośrednictwem członka wydziału Kłyszewskiego na budowę przytułku po rs. 50 Wład. Walewski i Wywijanek, rs. 3 Antoni Mück, rs. 2 Jan Kamiński; na utrzymanie przytułku rs. 5 Teofil Talikowski, po rs. 3 Walewski, Wywijanek i Blechschmidt; za pośrednictwem członka Czosnowskiego na budowę przytułku: Felicjan Jankowski rs. 2,000, po rs. 25 Jan Meyer, Paweł Płodowski, po rs. 15 Edward Grabiński, Kazimierz Wąsowicz, Jan Wurster; za pośrednictwem członka Juszczyka rs. 75 od zgromadzenia cechu krawieckiego, rs. 50 od majstrów krawieckich, rs. 63 od podmajstrzych krawieckich, rs. 25 Fran. Czajkowski; za pośrednictwem członka Michalskiego, rs. 100 cech rękawiczniczy, rs. 50 Bronisł. Michalski rs. 25; Szlager, rs. 15 Gromko, po rs. 10, Bożęcki, Szefner, Scholtze; po rs. 5 Jeziorowski i XX. po rs. 3; Wawrowski, Straus, Sztentzel, za pośrednictwem członka Otwinowskiego rs. 100 cech stolarski, rs. 25 Damięcki.

= Posiedzenie zarządu kasy zaliczkowo-wkładowej emerytów warszawskich, zapowiedziane na d. 14 b. m., z powodu święta galowego odbędzie się następnego dnia, t. j. d. 15-go b. m. o godzinie 11-tej zrana.

= Zakończenie rekolekcyj.

Wczoraj wieczorem czterodniowy cykl ćwiczeń pobożnych dla mężczyzn, w kościele św. Józefa Oblubieńca (po-karmelickim), został ukończony.

Po medytacjach, ks. Szcześniak, wice-regens seminarjum, odczytał rachunek sumienia nader szczegółowy, w którym był zaregestrowany dość modny grzech współczesny oddawania się praktykom spirytystycznym w rozumieniu, że duchy na skinienie jakiegoś osobnika zechcą się ukazać śmiertelnym.

Po krótkiej przerwie nastąpiła ostatnia konferencja ks. T. Matuszewskiego, na którą przybyły tłumy osób głównie z inteligencji.

Szanowny kaznodzieja mówił wczoraj „o mocnem przedsięwzięciu poprawy życia", jako nieodłącznym warunku Sakramentu pokuty i wytrwania w dalszem.

W rozwinięciu tego tematu były udzielone wskazówki, co do pożyteczności rozmyślania nad sobą w ciszy i samotności, a jako zbawienny środek mowca radził czynić w takich razach notatki o stanie duszy i później je ku własnemu pożytkowi odczytywać.

Dziś, o godzinie 4-ej po południu, w tymże kościele zasiądzie kilkunastu kapłanów dla słuchania spowiedzi.

Jutro zaś, o godzinie 8-ej zrana, na intencję rekolektantów, odprawione będzie uroczyste nabożeństwo, podczas którego udzieloną zostanie komunja święta.

= Kwesta wielkotygodniowa.

Posiedzenie komitetu kwesty wielkotygodniowej odbyło się w dniu wczorajszym.

Następne posiedzenie wyznaczono na d. 15-ty b. m., na godzinę 11½ przed południem, w mieszkaniu p. Wacława Popiela.

Na wczorajszem posiedzeniu członkowie komitetu w dalszym ciągu zdawali sprawę z zapraszania dam kwestarek.

Postanowiono prosić damy o niezwłoczne nadesłanie członkom komitetu nazwisk swych towarzyszek i członków wybranych delegowanych, ze względu, iż listę należy niebawem ogłosić drukiem.

= Obrady głuchoniemych.

Onegdaj wieczorem członkowie Towarzystwa głuchoniemych zebrali się w sali Towarzystwa przy ul. Piwnej pod nrem 11-ym.

Lista obecnych wykazała do 100 osób.

Jeden z członków zarządu podał projekt ustanowienia tak zwanego „sądu braterskiego", złożonego z czterech członków, z których jeden byłby prezydującym.

Sprawy sporne przed „sądem braterskim" rozstrzygane byłyby większością głosów, a protokuły przedstawiane dyrektorowi Instytutu głuchoniemych i ociemniałych.

W razach, gdy wyrok zagrażać będzie wydaleniem z klubu Towarzystwa, oskarżonemu służy prawo apelacji do dyrektora Instytutu.

Przeważnie jednak „sąd braterski" skazywałby winnych na kary pieniężne z przeznaczeniem ich na rzecz funduszu żelaznego przy Towarzystwie głuchoniemych.

Najwyższa suma kary, jaką może nałożyć „sąd braterski", nie powinna przekraczać 10 rs.

Projekt „sądu braterskiego" ma być przesłany do zatwierdzenia dyrektora Instytutu głuchoniemych, oraz p. kuratora okręgu naukowego.

Posiedzenie ukończono przedstawieniem i zatwierdzeniem wniosków oraz przyznaniem wsparć głuchoniemym, niezdolnym do pracy wskutek wieku podeszłego lub choroby.

= Busko.

W zakładzie kąpielowym w Busku rozpoczęto już roboty około odnawiania budynków.

Na nowem źródle „Michalskiego" ma być urządzona „pijalnia" oraz połączenie z łazienkami i źródłem pod Rotundą.

W ten sposób zapewniony zostanie dostateczny dopływ wody mineralnej do zakładu.

W gmachu głównym urządzone zostaną nowe kąpiele natryskowe i łaźnia parowa, oraz przyrząd do mierzenia temperatury we wszystkich łazienkach, w ten sposób, że woda w wannie przez cały czas trwania kąpieli utrzymana będzie w przepisanej dla chorego ciepłocie.

Liczba łazienek będzie na wiosnę powiększona, a oddział szpitalny podzielony na dwie części: na wanny specjalne dla kobiet i mężczyzn.

Gmach zaopatrzono w nowe meble.

Dla wypoczynku chorych i ich wygody urządzone zostaną dwie poczekalnie w tych zabudowaniach, gdzie dotąd mieściła się gimnastyka i wydawano wody mineralne do picia.

Poczekalnie otrzymają nowe umeblowania; zostanie tam nadto urządzona czytelnia.

Kontrakt z dyrektorem orkiestry, p. Namysłowskim, już zawarto.

P. N. za cały sezon otrzyma rs. 3,800.

= Przestroga.

W tych dniach odbyła się w Warszawie licytacja, celem sprzedaży 700,000 sztuk cygar, należących do masy upadłości Ehrenfrieda.

Cygara te, przedstawiające wartość 2 do 3 kop. za sztukę przeważnie, sprzedano hurtem za 2,000 rs., a więc bardzo tanio.

Ten zarobek nie wystarcza jednak całej gromadzie handlarzy pokątnych, kupujących te cygara od nabywcy hurtownego.

Oto od kilku dni po domach prywatnych snują się handlarze, proponujący nabycie setki cygar „12- lub 15-rublowych" za pół ceny.

Wiele osób łatwowiernych dało się złapać na lep taniości, aby później cygara, jako bezwartościowe, za okno wyrzucić, jak to uczynił pan P., zamieszkały w hotelu Krakowskim.

Cóż się okazuje? Na setce cygar, przedstawiającej wartość 2 lub 3 rs., ktoś nakleja nowe karteczki z ceną 12 lub 15 rs.

Gdybyż to były przynajmniej dobre 3-kopiejkowe cygara; ale nabywca otrzymuje cygara stare, wilgotne, bezwonne.

Zwracamy na to uwagę palaczy, aby ostrzedz ich przed wyzyskiem.

Dodać tu należy, że handlarze tak są nieostrożni, że na setkę cygar 15-rublowych naklejają banderolę za 80 kop., zamiast za 1 rs. — i ten fakt jest namacalnym dowodem całej sztuczki.

= Kradzieże.

W dniu wczorajszym na dworcu kolei petersburskiej Marjanowi Hintzowi wyciągnięto pugilares, zawierający 117 rubli w gotówce, list likwidacyjny na 100 rs. i różne dokumenty pieniężne.—Przy ul. Dzikiej pod nr. 44-ym skradziono z poddasza bieliznę, będącą własnością Chany Szyfowej.—Mateuszowi Wiszniakowi, koloniście z gminy Brudno skradziono z bryczki kożuch, w którego kieszeniach znajdowało się 5 woreczków płóciennych z bilonem na sumę 110 rs. — W wagonie tramwajowym między ulicą Dziką a Bielańską zostały okradzione: pani Ludwika Gajczyńska i panna Zofja Tramówna: pierwszej z nich skradziono mufkę, w której było 17 rs. i 4 dukaty z Matką Boską, drugiej zaś pudełeczko, mieszczące broszkę i kolczyki z szafirami, wartości 150 rs.—Pod nr. 21-ym przy ul. Franciszkańskiej Moszkowi Bajknerowi skradziono garderobę męską i damską, oraz srebrne lichtarze.—Pod nr. 7-ym przy ul. Nowomiejskiej z mieszkania Bartłomieja Krynickiego, otworzonego za pomocą wyłamania zamków, skradzione zostały różne rzeczy na sumę przeszło 100 rs.

= Na Wiśle.

Wczoraj, około godz. 8-ej zrana, Jan Żaczyński i Kazimierz Wantek, płynąc łódką z lewego brzegu w kierunku Saskiej Kępy, zostali uniesieni prądem wody tak gwałtownie, iż wiosła wypadły im z rąk.

Niebawem łódka przewróciła się.

Żaczyński, umiejący doskonale pływać, dostał się do mielizny, lecz towarzysz zniknął mu z oczu.

Prawdopodobnie nieszczęśliwy utonął.

Idący brzegiem Wisły od strony Solca Jan Cholin, wpadł do wody.

Tonącego wydobyli robotnicy młyna parowego.

Cholin z powodu przestrachu i dłuższego pozostawania w wodzie tak się rozchorował, iż musiano go odwieźć do szpitala.

= Zagadkowe otrucie.

Do przytułku położniczego pod № 2-im przy ul. Łuckiej przywieziono wczoraj Karolinę Łuczyńską.

Po urodzeniu niemowlęcia płc. męskiej, Łuczyńska niebawem zmarła.

Stwierdzono, iż Ł. była otruta jakąś trucizną silnie działającą.

Czy w danym wypadku zachodzi samobójstwo, czy też zbrodnia, nie jest wiadomem.

Zwłoki odwieziono do prosektorjum i śledztwo rozwinięto.

= Nagły zgon.

W dniu wczorajszym pod № 11-ym przy ul. Stawki zmarł nagle majster ślusarski Aleksander Sacharzyński.

Zwłoki, w celu przeprowadzenia śledztwa sądowego, zabezpieczono.

= Pod kołami pociągu.

W dniu wczorajszym na kolei wiedeńskiej, na 14,6 wiorście odnogi ząbkowicko-sosnowickiej, żołnierz zapasowy niewiadomego pułku, Szczepan Baldus, mieszkaniec Sosnowca, lat 45 mający, został zmiażdżony przez pociąg towarowy № 184, zdążający do Warszawy.

Zwłoki zabezpieczono do zejścia władzy sądowej.

Z sali odczytów.

Puściwszy wodze namiętnej, nie liczącej się z rzeczywistością fantazji w „Pogance”, oświetliwszy ją wulkanicznemi wybuchami uczuć, nie płonących przy codziennych ogniskach, Gabrjela chciała być bardziej realną w drugiem swem kapitalnem dziele w „Księdze pamiątek”.

I tu jak w „Pogance” występuje potęga artyzmu, ale autorka pragnie w niej widzieć siłę społeczną, dodatnio na życie oddziaływującą.

Występuje potęga miłości, ale raczej, że tak wyrazimy negatywnie. Apologja tego uczucia tkwi nie w jego nadmiarze, lecz w jego braku; hołd swój najwyższy oddaje mu poetka, wykazując, w co obraca się wszystko tam, gdzie ducha miłości niema.

Bohaterka „Księgi pamiątek”, Marja Regina, jest artystką w uczuciach i wyobraźni, ale serce jej chłodne; jeżeli może umiłować co w człowieku, to nie jego samego, lecz jego talent.

Podobna do „Poganki” przez swój intellektualny sybarytyzm wyższą jest od niej tem, że nie splugawi, nie zmarnuje miłości człowieka, lecz jej też przystępu do siebie nie da. Ceni ją o tyle, o ile jej do celów artystycznych służyć może.

Aby podniecić natchnienie w bracie swym Romualdzie, daje mu w ręce drgające miłością serce dziewczęcia, lubuje się z objektywnym zachwytem czarami budzącego się uczucia, ale, gdy ono już niepotrzebne, już swe zadanie spełniło, przechodzi nad niem zimna i obojętna do porządku dziennego.

„Poganka” szła drogą rozpusty i użycia, Marja Regina nigdy z prostych szlaków cnoty nie zboczyła.

A przecież! Piękna i utalentowana, czysta i rozumna marnieje ona, nie wzbija się ponad tłum, bo— niema w niej miłości!

Inaczej rzecz się ma z jej bratem Romualdem. Ten, jeżeli zapadł w brudną kałużę życia, to dlatego znowu, że miłości swojej się zaparł.

Dalsze utwory Gabrjeli nie noszą już na sobie tych płomiennych cech entuzjazmu, jakiemi drga „Poganka”, a poniekąd i „Księga pamiątek”.

Blade widmo reakcji pada na jej duszę i oziębia ją swojem tchnieniem. Oburza się ona w takiej „Białej róży”, naprzykład, na ludzi, którzy wszystkie prawdy życia umieją na pamięć, ale ich w czyn nie wprowadzają.

Zwolna dochodzi Gabrjela do krytycyzmu nad własnemi swemi ideałami; miłość nawet, ową gwiazdę przewodnią ludzkiej doli, spycha na drugi plan. Uspokojenie widzi w wiedzy pozytywnej; szczęście w spełnianiu obowiązków.

Obejmując jednym rzutem oka twórczość Żmichowskiej, widzimy w niej wszystkie te pierwiastki, jakie kiełkowały w literackiej działalności jej poprzedniczek, tylko spotęgowane wyższą myślą filozoficzną, ogrzane gorętszym ogniem zapału, namiętności i po raz pierwszy dźwięczące nutą romantyzmu.

Co się tyczy formy, przerasta ona o całe niebo dotychczasowe próby kobiecego pióra. Proza jej bogata, pełna siły, nieprzebranej malowniczości, niespodziewanych a oryginalnych zwrotów, migotliwa i świetna przypomina trochę prozę Krasińskiego, lecz posiada przytem swój odrębny indywidualizm.

Tragiczność tego wielkiego ducha, rozbijającego się w ciasnych przestrzeniach, w jakich szybować mu dano, wieje ze wszystkich utworów natchnionej poetki, mało przez kogo odczuta i zrozumiana.

I oto umilkła jej pieśń i na długi znów dosyć przeciąg czasu nastąpiła cisza, aż przerwał ją głos natchnionego dziecięcia salonów, słynnej improwizatorki Jadwigi Łuszczewskiej (Deotymy).

Deotyma — według p. Pileckiego, który przedewszystkiem zdaje się kłaść główny nacisk na jej niepospolitą umysłowość i rozległe encyklopodyczne wykształcenie, Deotyma—to poetka obdarzona bogatą, lotną fantazją, wielką żądzą i łatwością przyswajania sobie wiedzy, wyobraźnią bujną, ale nie burzliwą, uczuciem cichem, beznamiętnem.

Pojęcia jej nie kształtowały się, jak u Gabrjeli, w twardej walce z życiem, szczęśliwa „pieszczoszka losu” przyszła do gotowego, zanadto do przyrządzonej już uczty ducha; nie dziw więc, że zamiast bojować spożywa to, co jej zastawiono, zdobiąc tę karmię kwiatami swego natchnienia.

Pomiędzy jej klasycznym prawie spokojem a entuzjazmem serca Gabrjeli przepaść olbrzymia.

Dociekania filozoficzne, jakie za przykładem Ziemięckiej nęciły w jej czasach wszystkie wyższe umysły kobiece, pozostawiły wybitne piętno na jej twórczości.

Wykształcona na Heglu, chętnie dopatruje się we wszystkiem pojęcia troistości metafizycznej.

W każdej rzeczy chce jej cel ostateczny widzieć i nim ją ożywić. Patrzy wciąż w przeszłość, w nieskończoność i tam właśnie każdemu przedmiotowi miejsce wskazuje.

Jednym z ulubionych jej środków artystycznych jest alegorja i posługuje się nim często w takich np. utworach, jak: „Pielgrzymka poety”, „Miłość najwyższa”, „Św. Augustyn”, „Szczęście” i t. d.

Schodząc do głębin duszy ludzkiej, Deotyma widzi w niej siły gotowe, nie podlegające rozwojowi psychicznemu. Skłonności dobre i złe zjawiają się tu gdzieś z zewnątrz, nie są wynikiem życia i jego walk, ani dziedzicznych zarodów, ale nadlatują od świata, od Boga, od szatana i dusza jest tylko areną ich działalności.

Miłość u Deotymy, to ptak skrzydlaty, ulatujący w błękity. Uczucie to, oderwane od żywego serca, jest igraszką uśmiechniętych wróżek, ma w sobie pogodę grecką i spokój grecki, nie zna wulkanicznych wybuchów namiętności ani w mętach zmysłowości swych skrzydeł nie nurza.

Miłość ta rodzi się w przeczuciu serc sobie przeznaczonych; częstokroć życie je rozdziela, a one idą z osobna, wierząc w zespolenie na innych planetach.

Być może, iż myśl o żyjącej wśród nas znakomitej poetce, która tak dobrze, jak każdy inny słuchacz, mogła się znaleźć w sali ratuszowej, oddziałała trochę krępująco na p. Pileckiego, ale to pewna, że ta werwa, ta plastyczność, z jaką odtworzył nam postać Gabrjeli, w kreśleniu sylwetki Deotymy trzymane są jakby na wodzy.

Zresztą nie skończył z nią jeszcze sz. prelegent; dalszy rozbiór jej bogatej literackiej działalności oraz charakterystyka Ilnickiej i Konopnickiej wypełnią ramy ostatniego odczytu p. Pileckiego, który odbędzie się dzisiaj o 6 ej wieczorem.

Jesteśmy pewni, że mu na licznych słuchaczach zbywać nie będzie. *H. J.*

Z sali obrad.

Wczorajsze posiedzenie sekcji przemysłu rolnego w warsz. odd. Towarzystwa popierania russkiego przemysłu i handlu zgromadziło również, jak poprzednie, liczne grono członków.

Rozpoczęto je od wniosku wyrażenia hr. Ks. Branickiemu podziękowania za udzielenie do użytku i doświadczeń sekcji odpowiedniego obszaru gruntów.

Właściciel dóbr wilanowskich ofiarę swoją uzupełnił przez dodanie wszelkiej pomocy niezbędnej, co znaczenie jej o wiele podnosi.

Sekcja wniosek prezydjum jednogłośnie zaakceptowała i postanowiła podziękowanie wyrazić za pośrednictwem uproszonych delegatów pp.: Kłobukowskiego, hr. Czackiego, Korzybskiego i Chaniewskiego.

Z kolei p. Wortman odczytał protokuł delegacji, wybranej w roku zeszłym po porozumieniu się dwóch sekcji: rolnej i cukrowniczej, ku usunięciu dyssonansów, jakie od czasu do czasu wynikają pomiędzy właścicielami fabryk cukrowniczych, a plantatorami buraków.

Delegacja zaznacza, iż charakter jej jest przedewszystkiem doradczym; stoi ona na stanowisku obserwacyjnem o dążeniach pojednawczych.

Obecnie po ukończeniu kampanji uważa za konieczne uwydatnić, iż gdzie tylko wskazówki jej co do porządku odbioru buraków były zachowane, tam zobopólne zadowolenie było zupełne; przeciwnie zaś w cukrowniach, gdzie je pominięto, lub uskuteczniono częściowo, tam i rezultat mniej był zadowalającym. W zakończeniu delegacja proponuje rozesłanie za pośrednictwem zarządu sekcji uchwalonych desideratów do wszystkich cukrowni, z nadmienieniem, iż pożądanem byłoby, ażeby przy odbiorze buraków obecnym był zawsze delegat ze strony producentów.

O sposobach początkowego gospodarowania w majątkach zdewastowanych mówił z kolei imieniem odpowiedniej delegacji p. Szwejcer.

Referent brał pod uwagę przedewszystkiem majątki o glebie lekkiej, zakwalifikowanej przez Towarzystwo kredytowe ziemskie do klasy IV-ej i V-ej.

Według poglądów delegacji, pierwszą rzeczą, jaką nowonabywca musi mieć na względzie, jest ułożenie planu gospodarczego.

Oddzielenie użytków od nieużytków, dokonywanie prac tylko niezbędnych, skompletowanie inwentarza roboczego, zastępowanie go tam, gdzie ceny miejscowe na to pozwalają, najemnikiem, ograniczenie służby dworskiej do minimalnej liczby, wstrzymywanie się wreszcie od wznoszenia nowych budynków—oto są kardynalne warunki, które przedewszystkiem uwzględnić należy.

Mówca przechodząc do poszczególnych warunków: uprawy gruntów, obsiewania pól itd. kładzie szczególny nacisk na uprawę łubinu i seradelli, jako podnoszących szybko kulturę ziemi.

Nie mogąc iść dokładnie za nakreślonym planem, nadmienić wszakże musimy, iż zestawiając system powyższy, referent uwydatnił dwa punkty ważne, *primo*: iż nakład, niezbędny w majątku obszaru np. 600 morgów, wynosi około 9,000 rs., że zatem kupujący musi być zaopatrzony w środki odpowiednie, i *secundo*: iż ze wszech miar byłoby pożądane, ażeby majątki podobne przechodziły w ręce ziemian sąsiadów, którzy podniesienia ich dokonać mogą środkami o wiele więcej ekonomicznemi.

Referat p. Szwejcera otworzył szerokie pole do dyskusji, która zahaczyła w rezultacie o pytanie zasadnicze: czy parcelacja jest potrzebną, czy nie? Pod tym względem większość słuchaczy przyjęła wyniki prac delegacji, jako dowód przeciwny tendencji parcelacyjnej i z poglądem tym chętnie się zgodziła. Nie usunęło to wszakże racji bytu i innym twierdzeniom, znajdującym w parcelacji, właściwie zastosowanej, środki, zapobiegające większej ruinie majątkowej.

Jasno i pracowicie obrobiony odczyt wypowiedział dr. Natanson o wpływie saletry chylijskiej na uprawę buraków.

Streszczając w najkrótszych słowach wykład powyższy notujemy: iż prelegent szedł za wskazówkami Merkera, zmieniającemi praktykowany dotąd system użycia saletry na polach buraczanych.

Doświadczenia Merkera i referenta konstatują, iż saletra stosowana kilkakrotnie raz wewnątrz a parę razy na zewnątrz przy pieleniu buraków daje rezultaty bardzo pomyślne.

Obszerny porządek dzienny wypełniło jeszcze sprawozdanie p. Ujazdowskiego z próby bukownika (narzędzie do omłotu koniczyny).

Sprawozdawca wyraża opinję dość przychylną dla nowego narzędzia.

Wprawdzie w danej chwili posiada ono jeszcze dość znaczne wady, jak zużywanie zbyt wielkiej siły pociągowej i znaczną cenę kosztu nabycia, nie mniej wady te stopniowo usunąć lub zmniejszyć się dadzą, a narzędzie samo pozostanie użytecznym dla gospodarstwa nabytkiem.

Prezydjum przy końcu posiedzenia zaznaczyło kilka ważniejszych wniosków, oczekujących kolei w tece prezydjalnej.

Do rzędu ich należy wniosek p. Ludwika Budziszewskiego w sprawie książeczek dla służby folwarcznej.

Wniosek ten, z powodu nieobecności wnioskodawcy

wymaga właściwego referenta i dlatego miał być odłożonym.

Słuszna wszakże uwaga jednego z członków, iż sprawa ta, jako wiążąca się niemal bezpośrednio ze sprawą ubezpieczeń służby folwarcznej winna być razem traktowaną, wydźwignie ją prawdopodobnie na plan pierwszy.

Podnieść tu wreszcie należy uzasadnione domaganie się p. Grendyszyńskiego, iżby referaty specjalne, traktujące kwestje żywotne i dokładnie opracowywane było drukowane w oddzielnych odbitkach.

Prezydjum zgadza się pod tym względem ze zdaniem mówcy, sądzi jednak, iż ze względów ekonomicznych zasada podobna może być stosowaną tylko do spraw ważniejszych, a zarząd sekcji częściowo ją w wykonanie już wprowadził.

Obradom wczorajszym przewodniczył p. Jeziorański.

Ig. Ch.

NOTATNIK TERMINOWY.

— D. 14-go marca, o godz. 7½ wieczorem, w lokalu tutejszego Towarzystwa ogrodniczego (przy ul. Chmielnej № 14), odbędzie się posiedzenie członków czwartej stałej komisji owocarstwa.

— D. 14-go marca, o godz. 7-ej wieczorem, w kancelarji zarządu cmentarza odbędzie się posiedzenie członków dozoru cmentarza powązkowskiego.

Nagrodzeni.

Z liczby wystawców, biorących udział w obecnej wystawie nasion oraz wytworów gospodarstwa domowego wiejskiego, komitet Muzeum przemysłu i rolnictwa, opierając się na wnioskach sędziów, na wczorajszem posiedzeniu następującym osobom przyznał nagrody:

I. Potwierdzenie dyplomu zasługi.

Władysławowi Mayzlowi z Brzozówki za nasiona buraków cukrowych.

II. Potwierdzenie dyplomu uznania.

1) Administracji Towarzystwa osad rolnych z dóbr zapisu ś. p. Wł. Kickiego, dobrom Sobieszyn za ogół produkcji nasion zbożowych i palmowych.

2) Aleksandrowi Janaszowi z Dańkowa za ogół wystawionych okazów i systematyczną produkcję nasion zbożowych oraz nasion buraków cukrowych.

3) Towarzystwu osad rolnych i przytułków rzemieślniczych za ogół okazów wystawionych.

4) Administracji dóbr Wilanów hr. Ksawerego Branickiego, za ogół produkcji nasion zbożowych i kartofli.

5) Józefowi Dzięgielowskiemu z Grodziska, za nasiona buraków cukrowych.

III. Medale wielkie srebrne.

1) Adamowi Bonieckiemu ze Swidna, za pszenicę „Puławkę".

2) Helenie Gutowskiej ze Zwodów, za masło centryfugalne.

3) Wilhelmowi Maylertowi z Marcelina, za racjonalną produkcję mleka i doborowy produkt.

4) Karolowi Drewicowi i Maksymiljanowi Zawadzkiemu (spółce nadwiślańskiej) z majątków Całowanie i Sobiekursk pod Otwockiem, za racjonalne prowadzenie gospodarstwa nabiałowego.

IV. Medale srebrne.

1) Administracji dóbr Wilanów hr. Ksawerego Branickiego, za wyborowe żyto proboszczowskie.

2) Adamowi Bonieckiemu ze Swidna, za ogół wystawionych okazów nasion zbożowych, rzepaku i koniczyny.

3) Władysławowi Kleniewskiemu z Niezdowa, za wielką i staranną produkcję chmielu.

4) Juljanowi Żórawskiemu ze Szczuk, za ogół produkcji nasion zbożowych.

5) Karolowi Drewicowi i Maksymiljanowi Zawadzkiemu (spółce nadwiślańskiej) z majątków Całowanie i Sobiekursk, za kartofle.

6) Zakładom parowym „Wola Krysztoporska" pod Piotrkowem, za wywar zbożowy w stanie suchym, otrzymywany przez odparowanie.

7) Stanisławowi Postawce z Donosów, za produkcję nawozów fosforowych, zastosowaną do potrzeb miejscowych.

8) Bernardowi Moszkowskiemu z Łabędzia, za cykorję surową i paloną.

V. Potwierdzenie medalu srebrnego.

1) Kazimierzowi Fryczowi z Cieszkowych za ogół okazów nasion marchwi i buraków cukrowych.

2) Władysławowi Gradenwicowi z Kikowa za nasiona marchwi i buraków pastewnych.

3) Juljuszowi Żórawskiemu ze Szczuk za wyborowy dwurzędowy jęczmień browarny.

4) Antoniemu Dobrzańskiemu z Budziszowic (Dobrzańskiemu i synowi) za ogół buraków pastewnych i marchwi pastewnej.

5) Gustawowi Gluskiemu z Wierzbicy za nasiona buraków cukrowych.

6) Edmundowi Kurnatowskiemu z Kulnicy za nasiona buraków cukrowych.

7) Juljuszowi Kolakowskiemu z Kazimierza Dolnego nad Wisłą za przetwory z owoców i warzyw.

VI. Medale bronzowe.

1) Edmundowi Dobrzańskiemu z Nadolnej za łubin biały, seradellę i sadzonki sosny.

2) Janowi Jezierskiemu z Klempia za nasiona buraków pastewnych i marchwi pastewnej.

3) Stanisławowi Moraczewskiemu z Chojeńca za przedstawione okazy kartofli.

4) K. Makowskiemu i synowi z Siedlec za ogół okazów nasion warzywnych.

5) Antoniemu Ostaszewskiemu z Kruszynka pod Włocławkiem za pszenicę sandomierkę.

6) Romanowi Różyńskiemu z Koniecmostów za marchew pastewną, produkowaną w wielkiej ilości.

7) Marjanowi Sokołowskiemu z Wysocina za groch rychlik.

8) Dominium Bielice pod Sochaczewem za masło.

VII. Potwierdzenie medalu bronzowego.

1) Parowej fabryce octu zbożowego w Warszawie za różnorodność i czystość przedstawionych okazów.

VIII. Listy pochwalne.

1) Fryderykowi Bardetowi z Warszawy za nasiona warzywne i grykę japońską.

2) Antoniemu Chrząszczewskiemu z Ziemięcina za kartofle.

3) Wilhelmowi Maylertowi z Marcelina za nasiona buraków pastewnych i marchwi pastewnej, oraz za prasowankę z końskiego zębu, lucerny i naci okopowych, systemu Blountha.

4) Marji Skłodowskiej ze Stawiszyc za nasiona marchwi pastewnej, buraków pastewnych i esparcetty.

5) Konstantemu hr. Zamoyskiemu z Turośni Kościelnej za nasiona łubinu żółtego.

6) Sukcesorom ś. p. Jana Zawiszy z Czubina za jęczmień.

7) N. B. Strauchowi z Gacek za nasiona buraków cukrowych.

8) Antoninie Wrockiej z osady Kunów za soki owocowe.

9) Wilhemowi E. Puppemu w Warszawie za usiłowania wprowadzenia krwi z bydłobójni w stanie świeżym, jako nawozów azotowych.

10) Osadzie „Studzieniec" Towarzystwa osad rolnych i przytułków rzemieślniczych za sadzonki modrzewiu i sosny.

11) Osadzie „Puszcza" Towarzystwa osad rolnych i przytułków rzemieślniczych za ogół okazów.

Podziękowania od komitetu Muzeum za przedstawienie po za konkursem:

1) Stacji prób meljoracyjnych i doświadczeń rolniczych w Sobieszynie (zapis ś. p. hr. Kickiego), za przedstawienie 300 prób pszenicy, uprawianej w r. 1892 i 1893-im, w 41 gospodarstwach pod kierunkiem dra Antoniego Sempołowskiego.

2) Ludwikowi hr. Krasińskiemu za ogół okazów bardzo licznych i pięknych, świadczących o ciągłej, troskliwej i umiejętnej produkcji.

3) Kazimierzowi Wasilewskiemu w Warszawie za wydawnictwa rolnicze, bardzo pożyteczne i praktyczne, podjęte własnym nakładem.

Nekrologja.

Ś. P.

JULJAN MOLIŃSKI,

urzędnik drogi żelaznej warszawsko-terespolskiej, po krótkich cierpieniach, zakończył życie dnia 11-go marca 1894 r., przeżywszy lat 49. W ciężkim smutku pozostała żona zaprasza krewnych, przyjaciół, kolegów i znajomych zmarłego na żałobne nabożeństwo do kościoła N. Marji Panny Loretańskiej na Pradze, dnia 13 marca, tj. we wtorek, o godz. **10-ej i pół** zrana, odbyć się mające, oraz na wyprowadzenie zwłok tegoż dnia i z tegoż kościoła, o godz. **5-ej** po poł. na cmentarz brudzieński. 1294

W rocznicę śmierci, za spokój duszy

Ś. P.

Henryka Wizbeka,

dnia 14-go marca r. b., to jest we środę, o godzinie **10-ej i pół** zrana, w kościele św. Antoniego (po-reformackim) przy ulicy Senatorskiej, odprawione będzie nabożeństwo, na które żona i dzieci zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych. 2—1291

W dniu 25 lutego 1894 r. we wsi Zygmuntowie, pow. słupeckiego, po długich i ciężkich cierpieniach, zakończył życie

Ś. P.

ZBIGNIEW SCIBOR IŁOWIECKI,

obywatel ziemski, w wieku lat 50. O czem zawiadamia familję, przyjaciół i znajomych ciężko strapiona żona i córka. 1296

† Wszystkim przyjaciołom, kolegom i znajomym

Ś. p. Adama Piaseckiego,

którzy przyjęli udział w oddaniu zmarłemu ostatniej posługi, składa najserdeczniejsze podziękowanie

1287 **RODZINA.**

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

Łódź 12-go marca. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — W dniu dzisiejszym zgorzała parowa pralnia wełniana, złożona z 60-ciu warsztatów, należąca do firmy Kranich Drews. Fabryka mieściła się w posesji Pruszynowskiego, przy ul. Przejazd. Straty wynoszą około rs. 60,000. Przy gaszeniu ognia trzech strażaków odniosło rany.

TRAKTAT HANDLOWY.

Berlin 12-go marca. (*Tel. Ajencji północnej.*)— Parlament znaczną większością głosów przyjął art. 19, 20 i 21 traktatu handlowego z Rosją, taryfy dla towarów przywożonych z Rosji do Niemiec oraz odnoszącą się do tejże taryfy część protokułu końcowego. Dalsze obrady odroczono do dnia jutrzejszego.

Budapeszt 12-go marca. (*Tel. pr. K. W.*) — Izba niższa sejmu węgierskiego przyjęła projekt prowizorycznego uregulowania stosunków handlowych z Rosją, ponieważ rząd zapewnił, że cła rolnicze węgierskie nie będą zniżone. (*Aj. półn.*)

CAPRIVI CZY MIQUEL?

Berlin 12-go marca. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — Dzisiejsza *Vossiche Ztg.* w artykule wstępnym, poświęconym traktatowi handlowemu z Rosją, powiada: Jest rzeczą wątpliwą, kto teraz rej wodzi w rządzie: Caprivi czy Miquel? Partja liberalna nie powinna oddawać się złudzeniom, gdyż są wszelkie poszlaki, że obecnie nastąpi okres agrarno-reakcyjny, że hr. Capriviemu tak pożądane dzisiaj poparcie stronnictwa liberalnego stanie się niewygodne.

MOWA TRONOWA.

Londyn 12-go marca. (*Tel. pr. Kur. W.*)— Parlament został otwarty w dniu dzisiejszym mową tronową, oświadczającą pomiędzy innemi, że rokowania pomiędzy Anglją a Rosją, w sprawie uregulowania granicy w Azji centralnej, posuwają się naprzód w duchu wzajemnego zaufania i życzliwości, co pozwala mieć nadzieję, że sprawiedliwa dla obu stron ugoda wkrótce będzie zawarta. Tak samo mowa zapowiada pokojowe porozumienie się z Francją, co do krwawego starcia pomiędzy wojskami kolonjalnemi angielskiemi i francuskiemi w Afryce zachodniej. Mowa tronowa pomija milczeniem kwestję *home-rule*'u dla Irlandji, ale równocześnie zapowiada projekt ustaw o przywróceniu usuniętych dzierżawców irlandzkich. W końcu mowa tronowa przyrzeka poczynienie kroków w sprawie wzmocnienia obrony kraju. (*Aj. półn.*)

Poznań 12-go marca. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— August Cieszkowski zmarł dzisiaj, o godzinie 11 ej przed południem. Eksportacja odbędzie się we czwartek popołudniu, pogrzeb zaś w piątek o godz. 10-ej zrana.

Madryt 12-go marca (*Tel. Aj. półn.*) — Utworzony został nowy gabinet pod prezydencją Sagasty.

Nowy Jork 12-go marca. (*Tel. pryw. K. W.*)— Dzisiejszej nocy eksplodowała przed jednym z hotelów tutejszych bomba. Okna dokoła powybijane.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 12-go marca. (*Telegr. prywatny Kur. Warsz.*) — Skutkiem oczekiwanych w parlamencie w najbliższej przyszłości rozpraw nad podatkiem giełdowym, gieda dzisiejsza dokonywała obrotów przy usposobieniu słabem. Wartości russkie miały tendencję utrzymaną, przy niewielkich różnicach kursowych. W porównaniu z onegdajszemi kursami obniżyły się banknoty russkie w obrotach natychmiastowych o drobnostkę, podczas gdy w dostawowych pozostały bez zmiany. Warszawa krótkoterminowa wyżej o 10 fen., a za Petersburg krótki osiągano 217.35; za długoterminowy 215.10. Przekazy na Wiedeń krótkie niżej o 15 fen. (163.45) i długoterminowe o 10 fen. (162.85). Listów zastawnych ziemskich nie notowano, listy likwidacyjne poprawiły się o 5 kop. (64.75) i pożyczki wschodnie 3-ej emisji również lepiej o 5 kop.; pożyczki wschodnie 2-ej emisji spadły o 20 kop. (68.80). Więcej płacono za 4½% listy zastawne russkie, mniej natomiast za 4% pożyczki konsolidowane russkie z roku 1880-go, pożyczki premjowe russkie z r. 1866-go 2-ej emisji i kupony celne (326.10). Akcje kredytowe austrjackie nie notowane. Dyskonto prywatne pozostało na poziomie onegdajszym.

Berlin 12-go marca. (*Telegram prywatny Kur. War.*)— (Giełda zbożowa i produktowa.)

Na rynku zbożowym panowała dziś cisza. Żyto cokolwiek mocniej; towar gotowy podniósł się o 75 fen., a dostawowy o 1 mar. Spirytus, skutkiem silniejszych dowozów miejscowych, miał dążność zniżkową.

Berlin 12-go marca. (Notowania urzędowe giełdy). —

Bil.ban. rus. w tr. nat.	219.65	Akcje d. ż. w. wiel.	—.—
Weksle na Warszawę	217.90	Akcje kredytowe	—.—
Weksle na Petersb. kr.	217.35	Weksle na Londyn kr.	—.—
Wek. na Petersb. dług.	215.10	dł.	—.—
Bil. ban. russ. nadost.	219.75	Żyto w tow. gotow.	126.—
Wschodnia poż. II em.	68.55	Żyto na wiosnę	127.50
Listy zast. I-ej serji	—.—		

Kursy z dnia 10-go marca: 219.70, 217.80, —.—, —.—, 219.75, 68.50, —.—, —.—, 125.25, 126.50.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Berlin, 9-go marca.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego.*)

Zapowiedziana wielka uroczystość żałobna na cześć Hansa v. Bülowa dzisiaj się odbyła w Filharmonji. Sala przedstawiała widok ponurej, lecz imponującej rozmiarami i smakiem artystycznym żałoby. Orkiestra i organy otrzymały draperje z czarnego sukna, a podjum na całej swej szerokości zamienione było na gaj żałobny, w którym figurowały przeważnie wawrzyn i wierzby. Z kląbu jednego, odznaczającego się rzadką pięknością, wysoko sterczał biały marmurowy biust Bülowa, obok którego złożono olbrzymią pozłacaną gałąź palmową. Bogata dekoracja roślinna zupełnie zakrywała personel artystyczny, wykonywujący część muzyczną uroczystości. Jakoby z nadziemskich sfer dochodziły dźwięki muzyki.

Rozpoczęło uroczystość preludjum do chorału Bacha na organy, poczem wykonano Beethovena „Śpiew elegiczny”. Końcowa zwrotka: „Jak żyłeś, tak skończyłeś” najpotężniejsze sprawiła wrażenie. Następnie recenzent muzyczny czasopisma *Nation*, p. Welti, z wielkiem namaszczeniem wygłosił mowę. Podniósł, że Ryszard Wagner był gwiazdą Bülowa. Pod jej znakiem z młodzieńca wyrósł na męża, pod jej znakiem spełnił czyny najgłośniejsze swego żywota. Obdarzony umysłem bogatym, świeżym, żywym, głęboko odczuwającym całą skalę uczuć, rozporządzający olbrzymią pamięcią i cieszący się wrodzonem uzdolnieniem muzykalnem, a nadto siłą woli i energji nad innymi górujący, wzbił się na wyżyny sztuki, dla innych niedostępne.

Zakończenie uroczystości stanowiła pieśń o przeznaczeniu J. Brahmsa, podług tekstu Fryderyka Holderlina: „Tam, na wyżynach kroczycie po szlakach świetlanych, płyniecie po miękkich falach, o szczęśliwe duchy”. W uroczystości uczestniczyła cała *fine fleur* tutejszego towarzystwa i to w tak licznym zastępie, że nawet miejsca stojące były wszystkie zajęte.

Rocznica śmierci cesarza Wilhelma, w dniu dzisiejszym przypadająca, obchodzona była w mauzoleum szarlottenburskiem ustawieniem tam znacznej ilości drzew mirtowych, azalij itd. oraz złożeniem znacznej ilości wieńców ze strony rodziny cesarskiej. W godzinach popołudniowych śliczna pogoda wiosenna ściągnęła dość liczny zastęp ciekawych do parku szarlottenburskiego, w którego głębi wśród dwóch rzędów wysokich świerków, wiecznie zielonych, tonie mauzoleum.

K.

Sprawozdania z targów.

Miedź G. M. B. Ł. 41.. Tough Ł. 43.10. B. S. Ł. 44.10. U nas blacha miedziana rs. 13.60, stara miedź rs. 10.70 za pud.

Srebro spadło o prawie 2 pensy i notują w Londynie 27½ d.

Wykaz transportów,

przybyłych w d. 27 lutego (11 marca) 1894-go r. na stację Warszawa (Praga) Terespolska.

Za frachtem zwyczajnym: a) do magazynów składowych: Gubaszewka №№ 311, 315; Bobrowice № 590; Romny № 1436 Łluszkowo № 95; Sosiedka № 149; Horodnia № 120.

q) do Pragi (loco): Biała №№ 437, 440, 439, 441; Brześć №№ 1127, 1170, 1159, 1157, 1169; Ugrusk № 61; Domaczewo № 89; Chotyłów № 142; Międzyrzec №№ 366, 367, 360, 361, 362; Mrozy №№ 77, 78; Siedlce №№ 513, 501, 500, 497; Niżnij №№ 29008, 29006; Terechowka № 226; Skopin № 724; Zmijewka № 493; Orzeł № 523; Homel №№ 366, 365; Rostów-Don № 4536; Carycyn № 3530; Murom № 1804; Klińce №№ 631, 656; Poczep №№ 494, 398; Pińsk № 869; Kobryń № 124; Klekotki № 984; Bereza №№ 207, 210, 209; Horodzieja №№ 700, 699; Mińsk №№ 1560, 1107; Liniewo № 161; Moskwa №№ 8616, 8639; Baranowicze № 213; Orsza №№ 1111, 1114, 1138; Małaja Gorka № 32; Rosławl № 893; Bobrujsk № 519; Odessa №№ 2124, 2123, 2122, 2125; Solanaja № 3967.

W drukarni *Kurjera Warszawskiego.* — Plac Teatralny Nr- 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 28 Февраля (12 Марта) 1894 г.
Redaktor Franciszek Ciszewski.—Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).